

URSZULA DUDZIAK

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
Katedra Psychofizjologii Małżeństwa i Rodziny
Instytut Nauk o Rodzinie i Pracy Socjalnej

Ślub kościelny wymogiem miłości

Church Marriage as a Requirement of Love

Fenomen miłości mężczyzny i kobiety stanowiący fundament ludzkiego istnienia jest przedmiotem analiz wielu dyscyplin naukowych. Szczególny wkład w zrozumienie zdolności do miłości wnoszą takie nauki, jak teologia i psychologia. Teolodzy, wskazując na powołanie i przykazanie miłości, mogą czerpać z danych psychologicznych ukonkretniających dojrzałe sposoby realizacji tego zadania. Psycholodzy, przedstawiając etapy rozwoju miłości i elementy ją stanowiące, mają podstawy do tego, by potwierdzić nieodzowność zawierania przez mężczyznę i kobietę w momencie ślubu kościelnego nierozzerwalnego przymierza.

Odpowiedź na pytanie, „dlaczego ślub kościelny?“, znajduje się już w tytule niniejszego artykułu. Ślub kościelny jest wymogiem MIŁOŚCI. Pozostaje jednak potrzeba dopowiedzenia czy wymóg ten stawia Miłość pisana wielką literą, a więc Bóg, czy też miłość pisana przez małe „m”, będąca więzią międzyludzką? A może jest to oczekiwanie obu miłości, zarówno Bożej, jak i ludzkiej? Dla uzyskania pełnej odpowiedzi istotne jest przypomnienie Bożych wskazań dla ludzkiej miłości, następnie – scharakteryzowanie tego, czym naprawdę jest miłość człowieka do człowieka. Zasadne wydaje się także porównanie treści przysięgi małżeńskiej z wymogiem i treścią miłości. Przedstawienie skutków „zabawy w miłość” zobowiązuje do wezwania o autentyzm miłości. Taka miłość z pełną odpowiedzialnością traktuje ślub kościelny, a jego wymóg jest dla niej oczywistością.

MIŁOŚĆ BOGA DO CZŁOWIEKA

Teologia jest nauką, której zasadnicze źródła stanowią zawarte w Piśmie Świętym dane z objawienia oraz nauka Kościoła. Kongregacja do Spraw Nauki Wiary, pisząc o powołaniu teologa, podkreśla, że jego „szczególnym zadaniem jest zdobywanie, w łączności z Magisterium, coraz głębszego rozumienia Słowa Bożego zawartego w natchnionym Piśmie Świętym i przekazanego przez żywą Tradycję Kościoła”¹. Racje te ukierunkowują poszukiwania wiedzy z zakresu teologii miłości ku lekturze tekstów biblijnych.

Pismo Święte, będące swoistym listem Boga do człowieka, unaocznia miłość Stwórcy. W Pierwszym Liście św. Jana prawda ta jest podana w krótkim, jednoznacznym stwierdzeniu „Bóg jest miłością” (1 J 4,8b). Ukazanie Boga jako Miłości skierowanej ku człowiekowi potwierdza opisywane w Księdze Rodzaju stworzenie pierwszej pary ludzkiej i radości Stwórcy wyrażonej słowami: „A Bóg widział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre” (Rdz 1,31). Kolejnym znakiem miłości jest usynowienie człowieka przez Boga, który „z miłości przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów przez Jezusa Chrystusa” (Ef 1,4-5). Ludzkie nieposłuszeństwo napotkało Boże miłosierdzie. „W tym objawiła się miłość Boga ku nam, że zesłał Syna swego Jednorodzonego na świat, abyśmy życie mieli dzięki Niemu” (1 J 4,9). Miłosierny Ojciec dla zbawienia człowieka oddaje swego Syna. Nie może więc nie pałać ludzkie serce² spotykające się z rzeczywistością Bożej miłości, potwierdzoną w słowach świętego Jana: „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3,16).

Przyjście Zbawiciela na świat w konkretnej rodzinie ludzkiej potwierdza wielką godność i wartość rodziny. Jezus wzrastał w relacji do Józefa i Maryi „i był im poddany” (Łk 2,51). Znakiem uświęcenia małżeńskiego przymierza i docenienia więzi małżonków przez Boga jest też obecność Chrystusa na weselu w Kanie Galilejskiej. Chrystus, jak podkreśla Jan Paweł II, „[...] miłuje każdą ludzką rodzinę. Dał temu wyraz zaraz na początku swej odkupieńczej misji, właśnie przez swą uświęcającą obecność w Kanie Galilejskiej. Ta Chrystusowa obecność trwa” (LdR 5). Wczuwanie się w problemy nowożeńców zawstydzonych brakiem wina i gotowość zaradzenia ludzkim potrzebom, ujawniona na tamtym weselu, to „kolejne świadectwo miłości i troski ukazanej przez Jezusa i Jego matkę nowo związanej wspólnocie małżeńskiej (J 2,1-11)”³. Odchodzący do domu Ojca Jezus zapewnia: „Ja jestem z wami po wszystkie dni, aż do skończe-

¹ Kongregacja do Spraw Nauki Wiary, *Instrukcja o powołaniu teologa w Kościele* z 24 maja 1990 roku, „L'Osservatore Romano” 11 (1990), nr 5 (123), s. 3.

² Por. Łk 24,32.

³ U. Dudziak, *Postawy wobec wychowania seksualnego a hierarchia wartości nauczycieli. Studium teologiczno-pastoralne*, Lublin 2009.

nia świata” (Mt 28,20), oddaje swoją Matkę „oto matka twoja” (J 19,27), zapowiada Pocieszyciela Ducha Prawdy (J 14,16-17) i buduje Kościół swój, którego bramy piekielne nie przemogą (Mt 16,18). Słowo Boga i sakramentalne dary udzielane wspólnocie Kościoła stanowią umocnienie wierzących na ich drodze życia. Miłość otrzymana od początku istnienia nie ulega cofnięciu ani przedawnieniu. Dana jest każdemu na zawsze i stale mu towarzyszy.

WSKAZANIA BOGA-MIŁOŚCI

Bóg, który człowieka stworzył, odkupił i uświęcił, stawia przed nim konkretne, życiowe drogowskazy. Najważniejsze wskazanie Boga – Miłości wyraża się w wezwaniu „Będiesz miłował” (Mt 22,37) i dopowiedzi: „Jeżeli Mnie miłujecie, będziecie zachowywać moje przykazania” (J 14,15); „Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami Moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali” (J 13,34-35). Doświadczającemu Bożej Miłości człowiekowi pozostaje więc odpowiedzieć miłością na Miłość. Ku temu zachęcają słowa świętego Pawła: „postępujcie drogą miłości, bo i Chrystus was umiłował i samego siebie wydał za nas w ofierze” (Ef 5,2). Poruszającą scenę służebnej miłości Jezusa umywającego swym uczniom nogi kończy pouczenie: „Dałem wam bowiem przykład, abyście i wy tak czynili, jak Ja wam uczyniłem” (J 13,15). Zadaniem uczniów Chrystusa jest kontynuacja Jego dzieła na ziemi. Z pomocą Ducha Świętego dzieje się to poprzez misje Chrystusowego Kościoła obejmujące cały świat (J 14,15-21; Mt 16,18; Mt 28,19). Znakiem czasu jest kierowanie misji nie tylko na obce kontynenty, ale także do osób przygotowujących się do małżeństwa oraz małżonków i rodziców we własnym kraju. Ich adresatem powinni być zarówno ci, którzy wymagają ewangelizacji, i ci, którym potrzebna jest reewangelizacja prowadząca do przyjęcia Dobrej Nowiny i wspomagająca w realizacji przykazania miłości.

Drogę czystej miłości otwiera wezwanie: „Żyjmy przyzwoicie jak w jasny dzień: nie w hulankach i pijatykach, nie w rozpuszczeniu i wyuzdaniu” (Rz 13,13). Do Boga, który jest Miłością, można dojść tylko poprzez miłość realizowaną na miarę własnego powołania. Dotyczy to i celibatu konsekrowanego, i małżeństwa, i samotności. Miłość małżonków w wymiarze jednoczącym i prokreacyjnym najlepiej angażuje ludzkie ciało z fizjologią płodności włącznie. Tak, jak zadaniem osób ochrzczonych, a zwłaszcza duszpasterzy i siostr zakonnych jest „rodzić ludzi dla Chrystusa”, tak zadaniem małżonków i rodziców jest podjęcie tego rodzenia zarówno w aspekcie duchowym, jak i fizycznym. Narodziny dziecka, będącego owocem miłości, wymagają uprzedniego zrodzenia do miłości, do małżeństwa i do rodzicielstwa zarówno konkretnego mężczyzny, męża i ojca, jak i konkretnej kobiety, żony i matki.

Uznany za piewę miłości małżeńskiej ojciec Kościoła Jan Chryzostom pisze, że „Miłość ta jest mocniejsza od każdej władzy. Inne uczucia są bowiem

gwałtowne, to zaś jest nie tylko gwałtowne, ale i nieugasalne. Tkwi bowiem w naturze jakaś ukryta siła i w tajemniczy sposób skłania ku sobie nasze ciała”⁴. Małżeństwo, jako uporządkowaną formę zachowań seksualnych, uśmierzenie pożądliwości i uchronienie przed rozpustą zalecał już św. Paweł:

Ze względu jednak na niebezpieczeństwo rozpusty niech każdy ma swoją żonę, a każda swojego męża. Mąż niech oddaje powinność żonie, podobnie też żona mężowi. Żona nie rozporządza własnym ciałem, lecz jej mąż; podobnie też i mąż nie rozporządza własnym ciałem, ale żona. Nie unikajcie jedno drugiego, chyba że na pewien czas za obopólną zgodą, by oddać się modlitwie; potem znów wróćcie do siebie, aby – wskutek niewstrzeżliwości waszej – nie kusił was szatan (1 Kor 7,2-5).

Jan Chryzostom, uznając małżeństwo za najskuteczniejsze lekarstwo na rozpustę, wyjaśniał: „Są bowiem dwa powody, dla których zostało wprowadzone małżeństwo: abyśmy mogli zachować czystość i abyśmy mogli być rodzicami, z tych dwóch głównym jednak powodem jest zachowanie czystości”⁵. Powiązanie współżycia seksualnego z małżeństwem stanowi niewątpliwą wartość dla fizycznego i moralnego zdrowia całego społeczeństwa. Przyjęcie tej zasady ograniczyłoby lub nawet wykluczyłoby permissywizm moralny i promiskuityzm wyrażany poprzez niczym nieuregulowane współżycie: kto chce, z kim chce, gdzie chce i jak chce⁶. Rezygnacja z rozwiązłości seksualnej byłaby najlepszą profilaktyką chorób przenoszonych drogą płciową⁷.

Wartość małżeństwa nie wyczerpuje się jednak w stanowieniu lekarstwa na seksualną rozwiązłość. Jan Chryzostom, komentując list św. Pawła do Efezjan (Ef 5,21-32), ponawia wezwanie, by mężowie miłowali swoje żony tak, jak Chrystus umiłował Kościół, nie cofając się nawet przed oddaniem swego życia za nie⁸. „Mężowie zgodnie z nauką św. Pawła powinni kochać swoje żony. Tak, powinni. Mężowie powinni to czynić, gdyż nie jest to sprawa dowolności, ale obowiązku”⁹. Małżeństwo jest realizacją powołania do miłości. W encyklice *Deus caritas est* Benedykt XVI pisze, że miłość jest „powinnością każdego poszczególnego wierzącego” (DCE 20). Przypomina też, że w starożytności to właśnie miłość „*caritas* była decydującą cechą wyróżniającą chrześcijańską wspólnotę Kościoła” (DCE 24). Wyrażające się poprzez wzajemną miłość mężczyzny i kobiety

⁴ Jan Chryzostom, *Homilia na List św. Pawła do Efezjan*. PG 62, s. 132-140, tłum M. Jurek, w: św. Jan Chryzostom, *O małżeństwie, wychowaniu dzieci i ascezie*, Biblioteka Ojców Kościoła 19, Kraków 2002, s. 47-69.

⁵ *In illud: Propter fornicationem* PG 51, s. 210, 212-213.

⁶ Zob. A. Drożdż, *Permissywizm moralny*, Kielce 2005.

⁷ S. Jabłońska, S. Majewski, *Choroby skóry i choroby przenoszone drogą płciową*, Warszawa 2008, s. 489-498; A. Dudziak, *Szczepienie przeciwko HPV czy życie w czystości? „Życie i Płodność”* (2009) nr 2, s. 35-40.

⁸ Jan Chryzostom, *Homilia na List św. Pawła do Efezjan*.

⁹ *In Epistolam ad Ephesios hom.* 20, 1-4, PG, s. 135-140.

małżeństwo jest sakramentem wzajemnego uświęcenia (FC 56)¹⁰. Takie też stanowisko zostało przedstawione w Konstytucji Duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym: „Osobny sakrament umacnia i jakby k o n s e k r u j e małżonków chrześcijańskich do obowiązków i godności ich stanu” (KDK 48). Paweł VI w encyklice *Humanae vitae* wyjaśnia, że małżeństwo „nie jest wyrokiem jakiegoś przypadku lub owocem ewolucji ślepych sił przyrody: Bóg-Stwórca ustanowił je mądrze i opatrnościowo w tym celu, aby urzeczywistnić w ludziach swój plan miłości” (HV 8). Wskazania Boga-Miłości, wypowiedziane w akcie stwarzania człowieka, przywołane i potwierdzone zostały przez Jezusa Chrystusa w nauczaniu o nierozzerwalności małżeństwa: „opuści człowiek ojca i matkę i złączy się ze swoją żoną, i będą oboje jednym ciałem. A tak już nie są dwoje, lecz jedno ciało. Co więc Bóg złączył, niech człowiek nie rozdziela (Mt 19,5-6, por. Rdz 2,24). Zgodnie ze słowami Jana Pawła II zawartymi w adhortacji *Familiaris consortio* „małżeństwo i rodzina stanowią jedno z najcenniejszych dóbr ludzkości” (FC 1). Zawarcie małżeństwa dokonuje się poprzez wzajemnie wyrażoną zgodę na nieodwołalne, wieczyste przymierze mężczyzny i kobiety (KPK 1057; KDK 48). Małżonkowie zaś „poprzez wzajemne oddanie się sobie, im tylko właściwe i wyłączne, dążą do takiej wspólnoty osób, aby doskonalać się w niej wzajemnie, współpracować równocześnie z Bogiem w wydawaniu na świat i wychowywaniu nowych ludzi” (HV 8). W małżeństwo wpisane jest więc wzajemne oddanie mężczyzny i kobiety, tylko dla nich wyłączne i niedopuszczalne w innym związku, tworzenie szczególnej *communio personarum* i wzrastanie w niej, wzajemne doskonalenie się i podejmowanie współpracy ze sobą i z Bogiem, realizacja funkcji prokreacyjnej i wychowywanie zrodzonych dzieci. Spełnienie tych zadań zarówno w wymiarze duchowo-cieleśnym, jak i psychospołecznym wymaga trwałego małżeństwa. Do odpowiedzialnego zawarcia go konieczna jest dojrzałość i właściwe przygotowanie, a także pełna świadomość tego, czego dotyczyła słowa Pawła VI piszącego, że miłość jest:

- „[...] na wskroś ludzka, a więc zarazem zmysłowa i duchowa” niebędąca jedynie impulsem popędu lub uczuć, ale aktem woli zmierzającym do tego, „aby miłość ta w radościach i trudach codziennego życia nie tylko trwała, lecz jeszcze wzrastała, tak ażeby małżonkowie stawali się niejako jednym sercem i jedną duszą, i razem osiągnęli swą ludzką doskonałość”.
- „Pełna”, czyli stanowiąca „tę szczególną formę przyjaźni, poprzez którą małżonkowie wielkodusznie dzielą między sobą wszystko, bez niesprawiedliwych wyjątków i egoistycznych rachub. Kto prawdziwie kocha swego współmałżonka, nie kocha go tylko ze względu na to, co od niego otrzymuje, ale dla niego samego, szczęśliwy, że może go wzbogacić darem z samego siebie”.

¹⁰ Zob. też. K. Wojaczek, *Małżeństwo. Doświadczenie obdarowania*, Opole 2001; M. Guzewicz, *Miłość i służba w małżeństwie*, Poznań 2006, s. 84.

- „[...] wierna i wyłączna aż do końca życia”; to znaczy jest taka, jak ją rozumieli małżonkowie w tym dniu, w którym, wolni i w pełni świadomi, wzięli węzeł małżeński.

Choćby ta wierność małżeńska napotykała niekiedy na trudności, to jednak nikomu nie wolno uważać jej za niemożliwą wręcz przeciwnie, jest zawsze szlachetna i pełna zasług. Przykłady tak licznych w ciągu wieków małżonków dowodzą nie tylko tego, że wierność jest zgodna z naturą małżeństwa, lecz ponadto, że stanowi ona niejako źródło, z którego płynie głębokie i trwałe szczęście”.

- „Jest to wreszcie miłość płodna, która nie wyczerpuje się we wspólnocie małżonków, ale zmierza również ku swemu przedłużeniu i wzbudzeniu nowego życia” (HV 9).

Jedność, wyłączność, nierozzerwalność więzi małżeńskiej, mimo jednoznaczności określających ją zasad wyrażonych przez Stwórcę (jeden mężczyzna, jedna kobieta, jedno ciało) niejednokrotnie napotykała i wciąż doświadcza ludzkich słabości, kombinacji, prób obejścia i obalenia. Podstawy małżeństwa zawarte w nauczaniu wypowiedzianym przez Jezusa Chrystusa pozostają jednak niezmiennie: „Przez wzgląd na zatwardziałość serc waszych pozwolił wam Mojżesz oddać wasze żony; lecz od początku tak nie było” (Mt 19,8). Małżeństwo jest szczególnym Misterium. To Tajemnica odnosząca relację męża i żony do Wzoru, jaki stanowi Wspólnota Trójcy Świętej¹¹, przymierze Boga z ludem (Jer 3, 6-13; Ez 16) i relacja Chrystusa z Kościołem (Ef 5,21-33). To jeden z siedmiu sakramentów udzielany we wspólnocie Kościoła, której Głową jest Jezus Chrystus (zob. Mt 16,18; KKK 807 i 787).

Małżeńskie przymierze jest dla kobiety i mężczyzny początkiem wspólnoty całego życia. Fakt ten stwierdza zarówno Kodeks Prawa Kanonicznego (KPK 1055), jak i Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym:

Głęboka wspólnota życia i miłości małżeńskiej ustanowiona przez Stwórcę i unormowana jego prawami zawiązuje się przez przymierze małżeńskie, czyli przez nieodwołalną osobistą zgodę. W ten sposób aktem osobowym, przez który małżonkowie wzajemnie się sobie oddają i przyjmują, powstaje z woli Bożej instytucja trwała, także wobec społeczeństwa (KDK 48).

Ślub, jako sakrament, to znak Bożej łaski wspomagającej wspólnotę małżeńską. Jego zawarcie tworzy „święty związek” (KDK 48), instytucję świętą, usta-

¹¹ Zob. J. Wołoszka, *Epikletyczne treści obrzędów sakramentu małżeństwa*. artykuł zamieszczony na stronie internetowej Komisji do spraw Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Episkopatu Polski <http://www.kkbids.episkopat.pl/anamnesis/30/6.htm> [dostęp 27.08.2011]; J. Grzeško-wiak, *Misterium małżeństwa, Sakrament małżeństwa jako symbol przymierza Boga z ludźmi*, Poznań 1993, s. 224; J. Szkodoń, *Nierozzerwalność małżeństwa w nauczaniu Kościoła w Polsce w latach 1945-1982*, w: *Małżeństwo i rodzina w świetle nauki Kościoła i współczesnej teologii*, red. A.L. Szafrński, Lublin 1985, s. 177.

nowioną przez Boga. „W tym sensie każde małżeństwo ma charakter religijny: pochodzi od Boga i ku Niemu zmierza”¹².

Stawiane współcześnie pytanie, po co ślub kościelny, uświadamia, że dla osób ochrzczonych nie ma tożsamesgo czy zastępującego go przymierza. Wszelkie inne związki nie są sakramentalnym małżeństwem. Często bywają ułudą, iluzją, fałszowaniem rzeczywistości lub egoistycznym zaspokajaniem własnych dążeń przyjemnościowych z jednoczesnym zwalnianiem się z odpowiedzialności moralnej i społecznej. Miłość męża i żony

Pan nasz zechciał szczególnym darem swej łaski i miłości uzdrowić, udoskonalić i wywyższyć. Taka miłość, wiążąc z sobą czynniki boskie i ludzkie, prowadzi małżonków do dobrowolnego wzajemnego oddawania się sobie, które wyraża się w czułych uczuciach i aktach oraz przenika całe ich życie; co więcej sama udoskonala się i wzrasta przez swoje szlachetne działanie. Przewyższa więc zdecydowanie czysto erotyczną skłonność, która nastawiona egoistycznie, szybko i żałośnie zanika (KDK 49).

Bóg, będący Miłością, oczekuje, by miłość ludzka przyjęła właściwy kształt. Takie oczekiwanie jest wyrazem miłości. Ochrona człowieka przed tym, co nie jest miłością, a jedynie jej pozorem i fikcją, to ochrona przed licznymi negatywnymi skutkami, zarówno w wymiarze jednostkowym, jak i społecznym, zarówno doczesnym, jak i wiecznym.

ŚLUB KOŚCIELNY

Uznanie Boga za Boga powinno wiązać się z przyjęciem Jego Kościoła, eklesjalnej nauki i obrzędowości. Postawa posłuszeństwa Kościołowi i trwania w świętej wierze wynika ze zobowiązań chrzcielnych,

chrzest jest sakramentem włączającym w grono członków Kościoła – w święty i kapłański Lud Boży [...] Rodzice i chrzestni składają oświadczenie i zobowiązanie wychowania dziecka w wierze katolickiej, tzn. doprowadzenia go do poznania Boga, przygotowania do życia sakramentalnego i realizacji przykazań, zwłaszcza przykazania miłości Boga i bliźniego¹³.

Człowiek ochrzczony zostaje włączony w życie Trójosobowego Boga. Staje się przybranym synem Boga-Ojca, świątynią Ducha Świętego. Przyobleka się w Chrystusa i zostaje wszczepiony w tajemnicę paschalną, przechodząc wraz z Nim ze śmierci grzechu do życia w łasce¹⁴. Zarówno chrzest, jak i każdy z na-

¹² B. Mierzwiński, *Małżeństwo*, w: *Katolicyzm A-Z*, red. Z. Pawlak, Poznań 1982, s. 242.

¹³ M. Tschuschke, *Chrzest*, w: *Katolicyzm A-Z*, s. 47.

¹⁴ Tamże, s. 48.

stępujących po nim sakramentów czyni człowieka uczestnikiem życia Bożego i mocy zbawczej¹⁵.

Sakrament małżeństwa przyjmują osoby ochrzczone. Chrzest bowiem jest bramą wszystkich sakramentów. Szafarzami sakramentu małżeństwa są udzielający go sobie wzajemnie mężczyzna i kobieta. Przewodniczącym obrzędów, świadkiem zawartego przymierza i błogosławiącym nowo poślubionym jest kapłan albo diakon. To on, zaraz po znaku krzyża i pozdrowieniu liturgicznym, uświadamia przybyłym:

Zgromadziliśmy się w kościele wokół [N.] i [N.], którzy dzisiaj chcą zawrzeć sakramentalny związek małżeński. W tym ważnym dla nich momencie życia otoczmy ich naszą miłością i naszymi modlitwami. Razem z nimi będziemy słuchać słowa Bożego i uczestniczyć w ofierze eucharystycznej, prosząc o obfite błogosławieństwo dla młodej pary¹⁶.

Podczas liturgii kapłan wielokrotnie wzywa do modlitwy za nowożeńców i wstawia się za nimi do Boga: „Boże, Ty uświęciłeś związek małżeński przez tak wzniosły sakrament, że stał się obrazem mistycznego związku Chrystusa z Kościołem, spraw, aby ci nowożeńcy, którzy z wiarą przyjmują ten sakrament, przez całe życie urzeczywistniali to, co on wyraża”¹⁷. Następnie, po liturgii słowa odbywającej się jak podczas każdej Mszy świętej, jednak ze specjalnie dobranymi czytaniem, kapłan zadaje narzeczonym trzy konkretne pytania. Dotyczą one dobrowolnej zgody na małżeństwo, woli wytrwania w wierności oraz gotowości przyjęcia i wychowania potomstwa. „[N.] i [N.], czy chcecie dobrowolnie i bez żadnego przymusu zawrzeć związek małżeński? Czy chcecie wytrwać w tym związku w zdrowiu i w chorobie, w dobrej i złej doli, aż do końca życia? Czy chcecie z miłością przyjąć i po katolicku wychować potomstwo, którym was Bóg obdarzy?” Pozytywna odpowiedź na powyższe pytania umożliwia kontynuację obrzędu. Najważniejszym momentem liturgii sakramentu małżeństwa są wypowiedziane przez ślubujących słowa przysięgi małżeńskiej. Poprzedza ją hymn do Ducha Świętego. Zgromadzeni członkowie Kościoła, w pozycji stojącej, przyzywają Dawcę darów mnogich. Proszą Ducha Świętego, aby uświęcił ten związek i dał przyszłym małżonkom łaskę wytrwania. Modlą się o to, by miłość zawierających małżeństwo, Bożą Mocą umocniona, stała się znakiem miłości Chrystusa i Kościoła. Ta modlitwa ma osłonić przed pokusami, atakami szatana, czyhającym złem. Jest też prośbą o napełnienie pokojem i o głęboką więź z Osobami Trójcy Świętej. Po tym hymnie wypowiedzane są słowa przysię-

¹⁵ J. Salij, *Sakrament*, w: *Katolicyzm A-Z*, s. 335.

¹⁶ *Obrzędy sakramentu małżeństwa. Dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, Katowice 2006, s. 31.

¹⁷ Tamże.

gi będące faktycznym zawarciem małżeństwa, znakiem widzialnym udzielanej przez Boga łaski niewidzialnej. W słowach: „Ja, [N.], biorę ciebie, [N.], za żonę/ /męża” następuje przyjęcie drugiego człowieka jako Daru. Trzeba podkreślić, że jest to dar wzajemny. „Ja” oznacza konkretnego człowieka, z zaletami i wadami, z wielkim pragnieniem i postanowieniem, by z kochaną osobą stworzyć wspólnotę „My”. Towarzyszy temu świadomość, że druga osoba, oprócz zalet, może mieć także różne słabości i problemy, że we wzajemnych relacjach, oprócz radości, mogą być chwile smutku. Mimo to, składane ślubowanie nie jest tylko czasowe, na przykład do pierwszego konfliktu. Nie jest tylko na próbę, gdyż jak mówił Jan Paweł II „Nie można żyć tylko na próbę, nie można umierać tylko na próbę. Nie można kochać tylko na próbę, przyjmować tylko na próbę i na czas człowieka”¹⁸. W przyrzeczeniach małżeńskich oboje (kobieta i mężczyzna) nie tylko wyrażają chęć, nie tylko obiecują, ale ślubują pójść od tego ołtarza, w całe życie wspólnie. Postanawiają towarzyszyć sobie wzajemnie „w zdrowiu i w chorobie, w dobrej i złej doli”, zapewniają o gotowości pomocy i wsparcia, ufają, że w trudnych chwilach będzie obok ktoś, kto nie opuści, nie pozostawi, lecz będzie razem „aż do końca życia”. Ślubując miłość, kobieta i mężczyzna wyrażają pragnienie dobra, gotowość czynienia tego dobra i wolę oddania siebie w darze dla drugiego¹⁹. Dar ten jest wyłączny i dany na zawsze. Oznaczać go będzie głęboka więź uczuć, ciała i ducha. Ślub wierności oznacza wyłączność więzi, uczciwość na zewnątrz, pewność, że nie będzie zdrady ani obmawiania. Ślubowana uczciwość małżeńska to lojalność wewnątrz związku, nie szukanie swojej korzyści, lecz budowanie wspólnoty. Dar autentycznej miłości wymaga także ślubowania: „nie opuszczę Cię”. Jest to zapewnienie, że nie pozostawi się małżonka samego ani w sensie odległości, ani w sensie fizycznym, ani w sensie psychicznym (takim, jak obojętność czy zajęcie się wyłącznie swoimi sprawami). Ślub stwarza sposobność do wyrażenia kochanemu człowiekowi tego zapewnienia oficjalnie i publicznie. Ślub kościelny jest też gwarantem przyjęcia potomstwa, będącego owocem miłości małżeńskiej. Jest też zagwarantowaniem katolickiego wychowania dzieci. Poszanowanie dla tej postawy zadeklarować musi także osoba innego wyznania, pragnąca zawrzeć małżeństwo z katolikiem lub katoliczką.

¹⁸ Jan Paweł II, Homilia w czasie mszy św. na stadionie Butzweiler Hof, *Królestwo Boże i rodzina chrześcijańska*, Kolonia, 15 listopada 1980, w: Jan Paweł II, *Dziela zebrane*, t. XI: *Homilie, przemówienia z pielgrzymek – Europa*, cz. 3: *Austria, Niemcy, Włochy i inne kraje europejskie*, Kraków 2008, s. 23-27.

¹⁹ Tak rozumianą miłość opisują: Benedykt XVI, *Deus Caritas est, o miłości chrześcijańskiej* (25 XII 2005). AAS 98:2006 s. 217-253; K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 1960; K. Wojaczek, *Małżeństwo. Doświadczenie obdarowania*, Lublin 2001; M. Guzewicz, *Miłość małżeńska może być piękna*, Częstochowa 2009; M. Jankowska, K. Ostrowska, M. Ryś, E. Sujak, W. Półtawska, *Prawidłowy start*, w: *Miłość, małżeństwo, rodzina*, red. F. Adamski, Kraków 1994, s. 21-71; U. Dudziak, *Wychowanie do miłości. Materiały dla nastolatków, ich rodziców i nauczycieli*, Częstochowa 2002; też, *Miłość, małżeństwo i co dalej...*, Częstochowa 2003.

Składane przyrzeczenia małżeńskie wieńczą słowa: „Tak mi dopomóż Panie Boże Wszechmogący, w Trójcy Jedyny i wszyscy święci”. Nie jest to zaklęcie ani zwykła formułka, lecz autentyczna modlitwa świadcząca o głębokim i poważnym traktowaniu swego zobowiązania. Człowiek świadomy swojej słabości i czyhających pokus, wstępując na nową drogę życia, prosi o pomoc. Dar sakramentalny, towarzysząca zawarciu małżeństwa modlitwa Kościoła, wezwanie wszystkich obecnych na świadków zawarcia małżeństwa, które kapłan powagą Kościoła potwierdza i błogosławi, to konkretne przejawy tej pomocy i wsparcia.

Poprzez sakrament małżeństwa udzielane są małżonkom specjalne łaski dla pogłębienia i umocnienia ich wzajemnej miłości, dla wychowania dzieci oraz dla spełniania zadań apostołskich w ich środowisku życia. „Aby leczyć rany spowodowane przez grzech, mężczyzna i kobieta potrzebują pomocy łaski, której Bóg w swoim nieskończonym miłosierdziu nigdy im nie odmawiał. Bez tej pomocy mężczyzna i kobieta nie mogliby urzeczywistnić wzajemnej jedności ich życia, dla której Bóg stworzył ich «na początku»” (KKK 1608). „Na mocy sakramentu małżeństwa małżonkowie stają się przedstawicielami Chrystusa, kapłanami ogniska domowego”²⁰. Ich miłość ma wyrażać miłość Boga w świecie i być jej świadectwem.

MIŁOŚĆ CZŁOWIEKA DO CZŁOWIEKA

Ludzka zdolność do miłości wynika ze stworzenia na obraz i podobieństwo Boga, który jest Miłością (Rdz 1,27; 1 J 4,8). Bycie obrazem Boga to wielkie wyróżnienie i zobowiązanie zarazem. Z tego zobowiązania wynika powołanie do realizacji miłości na każdy dzień. Człowiek bowiem „nie może odnaleźć się w pełni inaczej jak tylko poprzez bezinteresowny dar z siebie samego” (KDK 24). Autentyczne wyrażanie miłości obligującej do stawania się darem wymaga podjęcia trudu rozwoju²¹. Wiodący ku dojrzałości osobowej rozwój sprawia, że człowiek jest w stanie zrozumieć, czym jest miłość do drugiego, potrafi ją odczuwać i współprzeżywać z kimś, umie wyrażać ją w konkretnych czynach, które faktycznie podejmuje dla dobra kochanej osoby. W psychologii rozwoju miłości wymieniane są konkretne etapy i elementy wzajemnie doświadczanej więzi²². Miłość wymaga bliskości doświadczanej i wyrażanej na sposób psychiczny i fizyczny. Psychicznym wymiarem miłości są przeżywane uczucia i konkretna troska o wzajemne więzi. Fizycznym wyrazem miłości jest dotyk: objęcie, przytu-

²⁰ B. Mierzwiński, *Małżeństwo*, s. 244.

²¹ Zob. M. Grzywak-Kaczyńska, *Trud rozwoju*, Warszawa 1988.

²² M. Braun-Gałkowska, *W tę samą stronę*, Warszawa 1994, s. 106-108; U. Dudziak, *Jak kochają małżonkowie? Miłość małżeńska, jej cechy i znaki*, w: *Miłość na nowo odkryta. Wokół Benedykta XVI encykliki o Bogu-Miłości*, red. W. Przygoda, J. Karbownik, Radom 2007, s. 123-138.

lenie, uścisk, pocałunek, pieszczota, współzycie małżeńskie. Autentyczna miłość, jak bezinteresowny dar, jest dana na zawsze i nieodwołalnie. Wymogiem miłości jako dozgonnej więzi jest więc nieprzemijające przywiązanie do osoby kochanej, wierność, wyłączność, nierozzerwalność. Istotnym elementem miłości jest także empatia, czyli wczuwanie się w potrzeby i troski kochanego człowieka. Dzięki niej osoba kochająca, pragnąc wyrażać dobro, rozpoznaje, co dla kochanego człowieka jest rzeczywiście dobre. Konkretnie dobre czyny, będące wyrazem miłości, są zewnętrznym znakiem wewnętrznych przeżyć dowodzących zaangażowania uczuciowego człowieka do człowieka.

Według Gary'ego Chapmana sztuka wyrażania miłości wymaga poznania jej języków, do których należy: dotyk, słowo, czas, pomoc i prezent²³. Miłość bowiem wyraża się poprzez czułość okazywaną w sposób werbalny i pozawerbalny, wzajemnie przeżywany czas, pomaganie sobie nawzajem i obdarowywanie siebie. Następnym etapem jest zidentyfikowanie tego, który ze sposobów wyrażania miłości jest najważniejszy dla osoby kochanej, i komunikowanie jej miłości w ten właśnie sposób. Dojrzewanie do miłości oraz troska o adekwatne jej wyrażanie poprzez poznanie osoby kochanej, jej potrzeb i oczekiwań oraz dostosowanie własnych zachowań do tego, by były jak najlepsze, ujawniające autentyczną troskę o czyjeś dobro, wymaga czasu i stałości relacji.

PRZYSIĘGA MAŁŻEŃSKA A WYMÓG MIŁOŚCI

Zgodnie z zaleceniami psychologów wybór współmałżonka powinien być procesem, a nie momentem²⁴, jednak dokonujące się po tym wyborze wejście na nową drogę życia poprzedza moment ślubu. To wydarzenie ma istotne znaczenie psychologiczne. Podejmowana ostatecznie i wyrażona w nim zostaje bezwarunkowa decyzja i akceptacja osoby jako towarzysza całego życia. Decyzja ta nie tylko jest uświadamiana osobiście, ale także wypowiedzana publicznie. Takie jej wyrażenie ma istotne znaczenie, zarówno psychologiczne – dla konkretnej osoby, jak i społeczne – dla osób najbliższych i całego społeczeństwa. Stałość związku małżeńskiego jest nieodzowna dla realizacji zadań stojących przed małżeństwem. Należy do nich wyrażanie i pogłębianie miłości i przekazywanie życia. Trwałość relacji małżeńskiej porządkuje kontakty seksualne, dzięki czemu zapewnia ochronę zdrowia jednostek, głębię ich wzajemnej więzi, poczucie osobistego bezpieczeństwa i ład społeczny. Bycie razem na zawsze ułatwia wzajemne poznanie i pracę nad rozwojem wzajemnej relacji. Życie małżeńskie staje się

²³ G. Chapman. *Sztuka wyrażania miłości*, Warszawa 2006.

²⁴ M. Ryś, *Psychologia małżeństwa w zarysie*, Warszawa 1999, s. 12-51; M. Braun-Gałkowska, *Miłość aktywna. Psychiczne uwarunkowania powodzenia w małżeństwie*, Warszawa 1985², s. 28nn.

okazją pogłębiania własnej dojrzałości i zrozumienia, czym jest prawdziwa miłość. Nie jest ona bowiem jedynie fascynacją uczuciową, zauroczeniem, zakochaniem, pożądaniem. Nie jest i nie może być pragnieniem przyjemności dla siebie samego. Powiedzenie „Kocham się w Tobie” nie jest tożsame z wyznaniem „kocham Ciebie”. Wspólne doświadczenia życiowe, bycie razem w dobrej i złej doli są sprawdzianem i okazją dla kształtowania miłości na co dzień. Gotowość stania w obronie miłości małżeńskiej będącej więzią na zawsze łączy się z przyjęciem zadania, którego nie można porzucić. Nawet w obliczu trudności nie wolno zdezerterować²⁵. Świadomość tego, że ślub łączy dwoje ludzi w sposób nierozzerwalny, w sytuacji pojawienia się problemów ułatwia skoncentrowanie się na ich rozwiązaniu, a nie na próbach unicestwienia małżeństwa. Ta świadomość mobilizuje, dodaje sił i motywacji do podejmowania starań. Pragnąc dobra dla współmałżonka, mąż i żona z biegiem czasu coraz bardziej poznają, co dla drugiego jest dobre. We wspólnie przeżywanym czasie pojawiają się liczne okazje do wyrażania swej miłości i czynienia tego jak najlepiej. Ta swoista wprawa we wzajemnym szczerzeniu dobra ułatwia wspólne życie. Ślubowanie miłości aż do śmierci daje pokój, otwartość, zaufanie. Ślubowanie wierności i uczciwości sprzyja budowaniu więzi na zawsze, strzeże jej i umożliwia małżonkom doskonalenie się we dwoje. Ślub kościelny nie tylko nie stoi w sprzeczności z wymaganiami miłości, ale tę miłość wyraża, realizuje i chroni. Natomiast, jak potwierdzają badania empiryczne, aktywność seksualna i prokreacyjna podejmowana przez osoby niezwiązane węzłem małżeńskim łączy się z wieloma problemami.

SKUTKI „ZABAWY W MIŁOŚĆ”

Określenie „zabawa w miłość” odnosi się do tych osób, które uzurpują sobie prawo do współżycia seksualnego, nie będąc małżeństwem. Ich celem nie jest wyrażenie sakramentalnego przymierza ani trwały związek, ani rodzicielstwo, tylko zaspokojenie ciekawości, trening, relaks, przyjemność. Miłość zaś albo jest świadomie wykluczana, albo mylona z zauroczeniem i pożądaniem. Prowadząca badania wśród nastoletnich matek w Polsce Wiktoria Wróblewska opisuje zjawisko podejmowania kontaktów seksualnych podczas zabaw i traktowania ich jako element tejsze zabawy bez zwracania uwagi na ewentualne konsekwencje²⁶.

²⁵ Por. Jan Paweł II. *Każdy ma swoje Westerplatte*, Gdańsk 12 czerwca 1987. „Każdy z Was, młodzi Przyjaciele, znajduje też w życiu jakieś swoje Westerplatte, jakiś wymiar zadań, które trzeba podjąć i wypełnić, jakąś słuszną sprawę, o którą nie można nie walczyć, jakiś obowiązek, powinność, od której nie można się uchylić, nie można zdezerterować. Wreszcie, jakiś porządek prawd i wartości, które trzeba utrzymać i obronić, tak jak to Westerplatte. Utrzymać i obronić, w sobie i wokół siebie, obronić dla siebie i dla innych”.

²⁶ W. Wróblewska, *Nastoletnie matki w Polsce. Studium demograficzne na podstawie badania*

Wanda Franz, amerykański ekspert psychologii rozwojowej, opiniujący programy tamtejszej edukacji seksualnej, stwierdza, że u nastolatków ograniczona jest jeszcze zdolność analizy, występuje problem z antycypowaniem przyszłości, istnieje tendencja do myślenia w kategoriach intencjonalności i oceniania wszystkiego w kategoriach własnych potrzeb²⁷. Z tych racji większość młodzieży mającej już wiedzę na temat komórki jajowej, plemników, poczęcia dziecka nie potrafi wskazać, w jakie dni cyklu może się ono począć, a w jakie nie.

Mimo znajomości statystyk wskazujących, że bez stosowania regulacji poczęć 80% kobiet podejmujących współżycie seksualne zachodzi w ciążę, nastolatki powszechnie sądzą, że znajdują się w grupie pozostałych 20%. „Nie sądziłam, że mnie się to przydarzy”. Gdy nastolatka zajdzie w ciążę, mówi: „to nie była moja wina, przecież nie chciałam zajść w ciążę”. Przerażenie spowodowane poczęciem dziecka bywa dyktowane nie faktem zaistnienia i sytuacją samego dziecka, ale np. niemożnością pójścia na zabawę (ponieważ idea zabawy jest konkretna, a idea dziecka abstrakcyjna)²⁸.

Z polskich badań kobiet, których małżeństwo było niejako wymuszone przypadkową ciążą, wynika, że młodsze z nich, w wieku 16-17 lat, znacznie rzadziej niż starsze oczekiwały, że ich małżeństwo będzie trwałe. Mniej też liczyły na miłość i wierność małżonka. Rzadziej wyrażały potrzebę posiadania i wychowania dzieci. Natomiast znacznie częściej niż starsze mężatki oczekiwały poprawy warunków bytowych, pozycji towarzyskiej i zawodowej, ciekawszego i bardziej urozmaiconego życia²⁹.

Poczęcie dziecka przez młodocianych rodziców stwarza liczne problemy: dla nich samych, dla tego dziecka, dla dziadków i całego społeczeństwa. „przedwczesne rodzicielstwo stwarza problem dla nastolatków, którzy sami nie będąc jeszcze dojrzałymi, znaleźli się przed zadaniem wymagającym dojrzałości i znacznie przekraczającym ich obecne możliwości”³⁰. Trudnością jest pogodzenie obowiązków rodzicielskich i szkolnych, zdobycie wykształcenia i wybranego zawodu, znalezienie mieszkania i środków na utrzymanie rodziny, sprostanie zadaniom opiekuńczo-wychowawczym wobec dziecka. Problemem nieoczekiwane poczę-

„Ankieta Młodych Matek” z 1988 r., Warszawa 1991; też, *Płodność nastolatek w Polsce w latach 1951-1993*, „Studia Demograficzne” 1994, nr 4 (118), s. 43-57.

²⁷ W. Franz, *Wychowanie seksualne – potrzeby szkoły polskiej z perspektywy szkoły amerykańskiej*. Referat wygłoszony podczas Sesji Naukowej Sekcji Psychologii Prenatalnej Polskiego Towarzystwa Psychologicznego, Lublin KUL dn. 26 maja 1993 r. Zob. też.: U. Dudziak, *Edukacja seksualna w szkole – zagrożenia i szanse*, w: *Wychowanie do życia w rodzinie. Drogi i bezdroża. Materiały z „DWA – 94”*, red. G. Witaszek, R. Podpora, Lublin 1996, s. 95-111.

²⁸ Tamże, s. 102.

²⁹ Z. Smoliński, M. Kuciarska-Ciesielska, *Prokreacja w rodzinie. Statystyka Polski*, Studia i Prace Nr 18, Warszawa 1989.

³⁰ U. Dudziak, *Wychowanie do miłości. Materiały dla nastolatków, ich rodziców i nauczycieli*, Częstochowa 2002, s. 102.

tę przez młodocianych rodziców potomka jest również ich niedojrzałość, niechęć zamiast przyjęcia z miłością, niebezpieczeństwo pozbawienia życia poprzez przerwanie ciąży, duże prawdopodobieństwo niskiej wagi urodzeniowej, wcześniactwa, niedotlenienia z następstwami neurologicznymi, zwiększa podatność na choroby, a nawet zwiększenie zagrożenia śmiercią ze względu na fizyczną niedojrzałość matki. Problemem jest także zapewnienie dziecku przez nastoletnich rodziców właściwych warunków do rozwoju, opieki i wychowania. „Czy będzie mu zapewniony własny kącik, pokarm, pieluchy, ubranka i zabawki? Co przekażą mu w procesie wychowania rodzice, którzy sami jeszcze muszą bardzo pracować nad osiągnięciem własnej dojrzałości?”³¹ Z kolei dziadkowie w sytuacji przedwczesnego rodzicielstwa własnych dzieci mogą doświadczać porażki wychowawczej, czasami załamania planów na przyszłość (własnych dzieci i swoją), zawstydzenia wobec innych, krytyki ze strony dalszej rodziny i znajomych, konieczności przejęcia na siebie znacznej części obowiązków związanych z utrzymaniem wnuka i opieką nad nim. Społeczny problem, jaki stwarza nieodpowiedzialność seksualna i prokreacyjna młodzieży, wynika z leczenia dystroficznych noworodków, rozpadu przedwcześnie zawartych małżeństw, obniżenia poziomu wykształcenia, opóźnienia przygotowania do zawodu, alimentacji, przejęcia opieki nad porzuconymi dziećmi przez domy dziecka³².

Nieograniczone do małżeństwa współżycie seksualne niesie liczne konsekwencje: moralne, psychologiczne, społeczne i zdrowotne. Przedwczesna inicjacja seksualna nastolatek, podobnie jak niezależne od wieku przygodne kontakty seksualne podejmowane z różnymi partnerami, są przyczyną wielu chorób przenoszonych drogą płciową. Dokumentują to prace Larsa Weströma³³, Aliny Lichtarowicz³⁴, Stefani Jabłońskiej i Sławomira Majewskiego³⁵, Zbigniewa Słomko³⁶, Anny Dudziak³⁷, Szymona Grzelaka³⁸, Katarzyny Urban³⁹ i innych. Niekorzystne psychologiczne następstwa inicjacji seksualnej młodzieży to utrwalenie niedojrzałych postaw takich, jak: postawa żądania dowodu miłości i postawa poświę-

³¹ Tamże s. 103.

³² Tamże, s. 104.

³³ *Wczesny seks przyczyną niepłodności*, „Medical Tribune” 1993, nr 7-8, s. 144.

³⁴ A. Lichtarowicz, *Ryzyko i hazard medyczny*, w: *Międzynarodowy Kongres „O godność macierzyństwa”*, red. E. Kowalewska, Warszawa 1998, s. 95-113.

³⁵ S. Jabłońska, S. Majewski, *Choroby skóry*.

³⁶ Z. Słomko, *Medycyna perinatalna*, Warszawa 1986.

³⁷ A. Dudziak, *Szczepienie przeciwko HPV czy życie w czystości?*, „Życie i płodność” 2009, nr 2, s. 35-39.

³⁸ S. Grzelak, *Skutki wychowania w dziedzinie seksualności na świecie*, „Wychowawca 2002, nr 13 (111), s. 8-10

³⁹ K. Urban, *Doświadczenie USA i Wielkiej Brytanii: nieskuteczność biologicznej edukacji seksualnej (typu B i C) skuteczność abstynenckiej edukacji seksualnej (typu A)*. „Służba Życiu” 2007, nr 1, s. 3-10.

cenia, nieumiejętność odraczania potrzeb i nieopanowanie pragnień seksualnych, uzależnienie seksualne, czyli poddanie się w niewolę instynktu, zatrzymanie na etapie protoseksualizmu, utrwalenie niedojrzałej motywacji aktywności seksualnej, koncentracja na przeżywaniu własnej aktywności seksualnej bez aspektu więziotwórczego, wdrukowanie pierwszych doświadczeń seksualnych podejmowanych przedwcześnie, w niewłaściwych warunkach, w sytuacji określanej jako nerwicorodna, dręczące poczucie winy lub desensytyzacja, przedmiotowe traktowanie drugiego człowieka, poczucie wykorzystania i porzucenia lub utrudnienie wycofania się ze związku, negacja poczęcia dziecka – przekreślenie celu prokreacyjnego i w następstwie ewentualna antykoncepcja lub aborcja i ich skutki⁴⁰. Duchowe następstwa przedwczesnej inicjacji młodzieży to: nadużycie obiektywnego dobra dla złych celów, utrata wrażliwości etycznej, przekreślenie wymiaru duchowego i relacji sakramentalnej, grzech zrywający więź z Bogiem i Kościołem, profanacja związku dwojga ludzi i ich ciał będących świątynią Ducha Świętego⁴¹.

KONKUBENCI

Oprócz osób, które podejmują współżycie w przygodnych kontaktach seksualnych bądź w ramach tak zwanej monogamii seryjnej, są również takie, które żyją w związkach kohabitanckich. Już w 2002 roku informowano, że około 200 tysięcy osób w Polsce żyje w konkubinacie⁴². Wysoka liczba osób preferujących taki styl życia i coraz powszechniejsza tolerancja zamieszkiwania razem bez ślubu skłaniają do podejmowania badań tej grupy społecznej. Z ankiet wynika, że konkubenci, częściej niż inne grupy osób, podejmują współżycie seksualne z kimś innym niż stały partner. Najczęściej czynią to osoby pozostające w konkubinacie po wcześniejszym rozwodzie lub separacji (57%) oraz osoby kohabituujące krócej niż 12 miesięcy (38%)⁴³. Przeciętna liczba partnerów w ciągu roku jest największa w konkubinatach w pierwszym roku ich trwania (1,93), a najmniejsza w małżeństwach (1,12)⁴⁴. Problemy konkubinatów, ich nietrwałość i negatywne następstwa zarówno osobowe, jak i społeczne, ukazywał również Wła-

⁴⁰ U. Dudziak, *Wychowanie do miłości*, s. 63-68.

⁴¹ Tamże s. 68.

⁴² M. Graczyk, *Węzeł pozamałżeński* „Wprost” 2002, nr 33 (1029)

<http://www.wprost.pl/ar/?O=13732>

Podczas Narodowego Spisu Powszechnego w 2002 r. GUS doliczył się 198 025 konkubinatów. Dobrowolność podania tego typu danych mogła jednak powodować zaniżenie ich faktycznej liczby.

⁴³ Z. Izdebski, *Ryzykowna dekada. Seksualność Polaków w dobie HIV/AIDS. Studium porównawcze 1997-2001-2005*, Zielona Góra 2006, s. 58.

⁴⁴ Tamże, s. 57.

dysław B. Skrzydlewski. W książce *Seks przedmałżeński ma sens, czy nie?*⁴⁵ przedstawił próby badania kohabitacji prowadzone w Stanach Zjednoczonych już w latach 70. XX wieku. Mieszkającym razem bez ślubu studentom Pensylvania State University w Filadelfii oddano część piętrowego domu studenckiego. Z badań E.D. Macklin podjętych po 10 latach eksperymentu wynikało, że chociaż 80% par uznawało swój związek za przyjemny, 50% za bardzo udany, to tylko co trzecia para planowała ślub, co trzecia nie miała zdania na ten temat, a co trzecia się rozpadła. Niepewność dotycząca trwałości związku powodowała brak poczucia bezpieczeństwa u kohabitujących kobiet, które zostały matkami. Sytuacja ta wywoływała u nich symptomy nerwicowe⁴⁶. Takie warunki nie były sprzyjające dla rozwoju i wychowania dzieci. Trudności pojawiły się też w relacji żyjących w konkubinacie rodziców z nauczycielami ich dzieci w szkole. Wiązało się to ze słusznym wymogiem ze strony szkoły, by rodzice odpowiedzialnie wypełniali swe obowiązki wobec dzieci. Niezrozumiałe jest także korzystanie przez kohabitantów z pomocy społecznej skierowanej do rodzin. Odrzucenie małżeństwa będące zakwestionowaniem istotnych zasad społecznych i oczekiwanie od tego społeczeństwa finansowego wsparcia jest swoistym brakiem konsekwencji. Zamieszkiwanie razem bez ślubu jest gorszące, demoralizujące i antywychowawcze. Warto podkreślić, że „dla katolików żyjących jak małżeństwo, odrzucenie ślubu kościelnego jest odrzuceniem właściwej drogi do zbawienia”⁴⁷.

WEZWANIE DO AUTENTYCZNEJ MIŁOŚCI I RELIGIJNOŚCI

Współżycie seksualne poza kontekstem małżeństwa i płodzenie dzieci poza kontekstem rodziny to przejaw braku dojrzałości do miłości. Uznawanie ślubu kościelnego jedynie za „kolejny papierek” to wyraz braku pogłębionej wiedzy sakramentalnej i liturgicznej. Zarówno wychowanie do miłości, jak i wieloaspektowe wychowanie religijne wymaga nieustannej troski. Wydaje się jednak, że współcześnie konieczna jest intensyfikacja działań sprzyjających temu wychowaniu. Wezwani są do tego przede wszystkim rodzice, ale także katecheci, duszpasterze, nauczyciele, dziennikarze. Konieczna jest również, w ramach tak zwanego samowychowania, większa aktywność własna. Pomocą w tym zakresie mogą być odpowiednio dobrane lektury pogłębiające wiedzę o miłości i sakramencie małżeństwa. Wskazane są rekolekcje, warsztaty psychodeukacyjne, poradnictwo małżeńsko-rodzinne, rzetelne przygotowanie do małżeństwa i życia w rodzinie. Szczególną uwagę należy zwrócić na sposób przedstawiania więzi małżeńskiej w codziennych rozmowach, prasie, radiu i telewizji. Nie godzi się bowiem pro-

⁴⁵ W.B. Skrzydlewski, *Seks przedmałżeński – ma sens czy nie?*, Kraków 1999, s. 129.

⁴⁶ E.D. Macklin, *Heterosexual cohabitation among unmarried college students*, „The Family Coordinator” 1972, nr 21, s. 463-472.

⁴⁷ Tamże.

fanować tego, co jest święte. Głosząc zaś pełną prawdę o małżeństwie, należy podkreślać i wyjaśniać takie pojęcia, jak: przymierze, *communio personarum*, wspólnota życia i miłości. Cześć należna współżyciu małżeńskiemu jest zobowiązaniem wynikającym m.in. ze słów: „We czci niech będzie małżeństwo pod każdym względem i łoże nieskalane, gdyż rozpustników i cudzołożników osądzi Bóg” (Hbr 13,4). Warto zgłębiać nauczanie na temat małżeństwa zawarte w Piśmie Świętym i dokumentach Kościoła, zarówno indywidualnie, jak i ze współmałżonkiem, rodziną lub grupą małżeństw. Trzeba też zachęcać do rozwoju zdolności do miłości i odpowiedzialności moralnej. Dla zrozumienia tego, jak wielką godność ma człowiek, ludzka miłość, małżeństwo i rodzina, konieczna jest osobista dojrzałość. Dojrzała miłość nie wzdraga się złożyć ślubowania na całe życie i na właściwym fundamencie budować związek wierny, uczciwy, nierozzerwalny, otwarty na nowe życie. Dojrzała w wierze i miłości małżonkowie-rodzice chcą ukazywać te wartości w wychowaniu, aby ich dzieci nie miały wątpliwości, że ślub kościelny jest nieodzowny dla osób powołanych do małżeństwa.

ZASTOSOWANE SKRÓTY

DCE – *Deus Caritas Est*

FC – *Familiaris consortio*

HV – *Humanum vitae*

KDK – Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym

KKK – *Katechizm Kościoła katolickiego*

KPK – Kodeks Prawa Kanonicznego

LdR – *List do rodzin*

SUMMARY

The aim of this article is to answer the question about the purpose of the church marriage. For Catholics who are mature in faith and love it is obvious that church marriage sets them on a new path which is a covenant that they make for the whole of their life. The fulfillment of the goals of marriage such as: mutual love, striving for perfection and holiness, transmission of life and the education of children by setting a personal example is possible only after church marriage. In the face of various internal and external threats to the marriage and parental bond the assistance of divine grace is indispensable. Numerous negative consequences of “playing at love” which become manifest in sexual intercourse outside the context of marriage and the begetting of children outside the context of the family as well as the phenomenon of concubinages reveal the need for intensifying educational activities. This pertains first of all to religious education in the aspect of sacramentology, liturgics, morality and preparation to life in marriage and the family, education to love and responsible parenthood.

Key words

Divine Love, calling to love, church marriage, marriage vows, insolubility, promiscuity, concubinages